GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10

N^{RO} 240.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Września 1829 roku we Srodę

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 7 Września 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	849	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	15	597	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	. . .	604	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	904		902	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	3	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	180	—
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	180	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	482	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	609	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	10
Dukaty Hol. nowe i sztuka	20	—	19	27
ditto stare. ważne .	19	25	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	606	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	—	—	179	15
Bilety bankowe aust: za 100 f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	—	—	92	7

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	306	—	—	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anśl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: Pszenicę 18 do 23, żyto 9½ do 11, jęczmień 7 do 9, owies 4½ do 5½ złp. za korzec.

AMSZTERDAM. — *Dnia 29 sierpnia.* — Dnia wczorajszego porobiono znaczne interesa w pszenicy polskiéj i w życie pruskiém. Był także lepszy odbyt, na owies i tatarkę. Płacono na *Entrepot*: piękną pszenicę polską 130-fnt. białopstrokatą, po 390 Fl. (48¾ złp. za korz.), królewiecką 126 do 127-fnt. czerwonopstrokatą, po 350 do 354 Fl.; na *konsumcję*: pszenicę polską 128 do 129-fnt. wysokopstrokatą 400 do 405 Fl., pstrokatą 126 do 127-fnt. po 378 do 382 Fl. — Żyto 116 do 120-fut. pruskie, po 162 do 175 Fl. (po 20 do 21¾ złp. za k.).

HAMBURG. — *Dnia 1 września.* — Obligacje udziałowe polskie na złp. 300, z dostawą na 1 października, żądano 101½, płacono 100¾; z dostawą na 1 marca żądano 102½, płacono 102¼ Mk. za sztukę, (1 mark czyni podług ostatniego kursu 3 złp. 10 gr.)

(*) Nie licząc w to wartości kuponu od 22 czerwca r. b.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W wykonaniu artykułu 136 prawa sejmowego, odbyło się w dniu wczorajszym publiczne spalenie listów zastawnych wylosowanych, wraz z należącemi do nich kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, na placu przed Mennicą po za kratami, w obecności delegowanych od Komitetu właścicieli listów zastawnych, i komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego. Spalono zaś w szczególnoći:

Listów zastawnych wylosowanych i wykupionych:

Lit. A.	sztuk	17	za summę	złp.	340,000.
— B.	—	103	—	—	515 000.
— C.	—	453	—	—	453,000.
— D.	—	186	—	—	93,000.
— E.	—	389	—	—	77,800.
Razem,	sztuk	1,148	za summę	złp.	1,478,800.

Listów zastawnych umorzonych z powodu zamiany:

Lit. C.	sztuk	6	za summę	złp.	6,000.
— E.	—	2	—	—	400.
Ogółem,	—	8	—	—	6,400.

Listów zastawnych umorzonych z powodu wystąpienia z Towarzystwa kredytowego ziemskiego:

Lit. B.	sztuk	6	za summę	złp.	30,000.
— C.	—	18	—	—	18,000.
— D.	—	13	—	—	6,500.
— E.	—	249	—	—	49,800.
Razem,	—	286	—	—	104,300.

Kuponów wykupionych i z obiegu wyjętych zupłynionych półroczów, w ogóle sztuk 110,846. za summę złp. 2,294,642.

Spalono więc listów zastawnych i kuponów, za summę Złp. 3,884,142. — w Warszawie dnia 5 Wrześcia 1829 r.

Senator wojewoda Prezes. *Miączyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj. *Drewnowski.*

— *Kommissja województwa augustowskiego* — W wykonaniu rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu, daty 15 z. m. Nr. 72,681 i 24 z. m., Nr. $\frac{71547}{15304}$ 28, $\frac{4790}{849}$, $\frac{42104}{8232}$ 29, gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana, w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r.

zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż odbywać się będzie w biórze kommissji wdztwa Augustowskiego, w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych, mianowicie:

W dniu 23 listopada r. b. od godziny 10 *rano.*

a) Folwarku separatnego Trępiny w ekonomji Bartniki, obwodzie kalwaryjskim położonego, składającego się z wsi tegoż nazwiska, gruntów folwarcznych, propinacji we wsi Trępiny, i rybołostwa w ograniczeniu rzeczonego folwarku znajdującego. — Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włók 17, morgów 9, prętów 231, miary nowopolskiéj.

W d. 26 listopada r. b. od godz. 10 *rano.*

b) Folwarku Kiże w ekonomji Udrya, powiecie i obwodzie kalwaryjskim położonego, składającego się z folwarku Kiże, wsiów 1 Kiże, 2 Krewniszki i propinacji do tegoż folwarku należących. — Przestrzeń ogólna folwarku tego wynosi włok 29, morgów 7, prętów 283 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie, co do dóbr Trępin ad *a*. od summy złp. 9430 gr. 10, a co do dóbr Kiże ad *b*. złp. 27377 gr. 9 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch rat. z dóbr Trępin ad *a*, w summie złp. 412 gr. 23; z dóbr Kiże ad *b*, w summie złp. 1279 gr. 20, kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto przyjmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego na dobra:

Trępiny ad *a*: w summie złp. 6700.
Kiże ad *b*, w summie złp. 20800.

zaciągnionéj, od któréj przez następne 21 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiąznych, opłacać będzie także nań ustanowiony podatek ofiary.

Z dóbr Trępiny ad *a*, w iłości złp. 215 gr. 18.
Z dóbr Kiże ad *b*, — złp. 351 gr. 10.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium na dobra Trępiny ad *a*, złp. 1153 gr. 16.

Na dobra Kiże ad *b*. złp. 3288 gr. 15 w listach zastawnych lub srebrze; nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć, drugą podobną ilość, na dobra Trępiny złp. 1153 gr. 16.

Na dobra Kiże złp 3288 gr 15.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj gdzie nawet warunki kupna, wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wchodzie do sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Działo się w Suwałkach dnia 22 sierpnia 1829 r. — Za prezesa, *Zmijewski.* — S. J. *Brekowski.* Z.

Wiadomości Warszawskie.

— W zeszły poniedziałek po dwudniowym pobycie opuściła tutejszą stolicę J. C. M. W. Xiężna Helena, udając się drogą do Tulczyna.

— W Wrocławiu wprowadzono na scenę Paganiniego; aktor Just gra go przewybornie w masce, naśladując małą postawę i ruch tego artysty; gdy prócz tego zagrał jeszcze warjacje, na stronie *G*, i piskiem zaczął podrzyźniać wróble, entuzjazm publiczności nie miał miary.

— W mieście Płońsku potrzebny jest lekarz, gdyż dwaj którzy tam byli, umarli.

(*Artykuł nadesłany.*) Ze względu, iż doszły mię wiadomości, że niektóre osoby w przepowiadaniach odmian powietrza wymagają odemnie matematycznéj ścisłości, byłem postanowił przez parę miesięcy (zwłaszcza że te u mnie są obserwacyjnemi) przepowiadań moich do pism publicznych wcale niepodawać; lecz gdy doniesiono mi później, iż znakomite osoby żądają, ażebym nieustawał w pracy rozpoczętéj i ciągle ogłaszał moje meteorologiczne wiadomości, czuję się obowiązanym do szanownéj i światłéj publiczności słów kilka przemówić.

Pod dniem 17 lipca w numerze 188 Kurjera warszawskiego ogłosiłem wprawdzie, iż jestem w stanie okazać nową teorję wiatrów i dowieśdź wpływu xiężyca na odmiany powietrza; ogłoszenie to jest słusznem; nic w niém przesadzonego nie umieściłem; lecz bardzo niesłuszny i za wysoki byłby domysł, gdyby kto mniemał, że już zupełnie doskonałym jestem w meteorologji, gdyż ta nauka najrozleglejsza i najznakomitsza gałęź fizyki, zaledwo dziś słabe i wcale jeszcze nieznane ma początki. Przepowiadać bez wyjątku w każdéj porze roku odmiany mające przypaśdź w małéj przestrzeni kraju, wymaga najwiękskéj doskonałości, do jakiéj meteorologowie może zaledwo dojdą w przeciągu tylko wieków. Odkrycie jednak jakiéjkolwiek prawdy, w tak rozległym labiryncie najużyteczniejszych dla rodzaju ludzkiego wiadomości, jest zawsze bardzo ważném, ponieważ służyć może do odkrycia prawd dalszych i przyspieszyć wydoskonalenie nauki, która dla żeglugi, gospodarstwa i wielu innych zatrudnień niezliczone korzyści wskazuje. Wpływu xiężyca na nasz powietrzokrąg dotąd żaden z fizyków ani teoretycznie ani praktycznie jeszcze nie dowiódł. Pracowity i wielki badacz przyrodzenia Jan Sniadecki, w opisaniu mate. i fizycz. ziemi, przy końcu roz. 8 zaledwo czyni w tym przedmiocie domysł, a i to jeszcze bardzo nieśmiało.

Co się tycze przepowiadań na każdy miesiąc, próżnobym nudził szanowną publiczność rozgłaszaniem mojego stanu i trudności, jakie mam do pokonania, wolę oświadczyć, iż powolny wezwaniu, starać się będę rzeczonych ogłoszeń w żadnym miesiącu nie uchybiać; a gdy znajdować się będę w tém położeniu, że mierne moje wiadomości nie będą dostatecznemi do rozwikłania i ocenienia licznych sił na kierunek wiatrów, tém samém na odmiany powietrza częstokroć w jednejże chwili wprost i przeciw działających; powiem otwarcie, iż zbywa mi na sposobach do wyrachowania odmian powietrza na następny miesiąc; lub, że uchybiłem porę do czynienia potrzebnych postrzeżeń. Niekiedy dni kilka, podług mojéj rachuby żadnym znakomitym charakterem niemogących się odznaczyć, niekniętych zostawię. Spodziewam się przytém, że szanowna i łaskawa publiczność nie będzie źle uważać, kiedy rozgłaszać będę to, co każdy wié dobrze; to jest zimą mrozy, latem ciepło, wiosną pogody, w jesieni dżdże i wiatry. Bo i te nie w każdym roku są stałe; a mówiącemu o wyjątkach, samych też prawideł nie godzi się pomijać.

Co do przepowiadań moich na przeszły miesiąc w numerze 198 Kurjera warszawskiego ogłoszonych, wyznaję, iż cokolwiek więcéj było deszczu niżelim się spodziewał; lecz jeżeli ktokolwiek pilnie cały miesiąc uważał, wyznać takoż musi, iż prawie co do dnia obfitsze dżdże wówczas

były, kiedym się ich bardziéj spodziewał. Wyraziłem, iż z dniem 30 sierpnia kończy się czas pogodny, d. 31 z rana i wieczorem nadzwyczajne dżdże czyli ulewy panowały.

Co do następnego czasu, oświadczam: iż podług postrzeżeń jakie mam, aż do d. 29 b. m, nic znakomitego nie zajdzie. Wiatry będą, lecz mniejsze niżeli koło porównania dnia z nocą bywać zwykły; będą dżdże, lecz nie nadzwyczajne. Dni z lekka zachmurzonych i zupełnie pogodnych będzie niemało i chyba tém tylko miesiąc ten stanie się znakomity. Od dnia 29 września do 14 października spodziewać się trzeba obfitych deszczów lub silnych wiatrów, albo obojga razem. Grzmoty w téj jesieni w środkowéj Europie (zwłaszcza w miesiącu październiku) dadzą się wielokrotnie słyszeć. — *Meteorolog Warszawski.*

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 13 (25) *sierpnia.* — Dnia 10 (22) sierpnia d. s. xiąże perski Chosrew Mirza miał uroczyste publiczne posłuchanie u N. Cesarza Jmci. W dniu tym rano straż zwyczajna pałacowa, powiększona była trzema bataljonami, z których dwa umieszczone były na dziedzińcu po obu stronach wielkich drzwi pałacu. Na schodach tudzież w salach pałacu aż do koncertowéj, rozstawiono 4 szwadrony konnéj gwardji i tyleż szwadronów kawalergardów. Ci ostatni rozstawieni także byli w salach kozackiéj, arabesków, białéj, galerji portretowéj i włącznie aż do sali kawalergardów. W sali Śgo Jerzego tudzież w sali tronowéj, formowali szpaler grenadjerowie pałacowi.

Osoby pięciu pierwszych klass obojéj płci, officerowie wszelkiego stopnia tak gwardji jak wojska linjowego, i wszyscy mający wstęp do dworu, zgromadzili się w pałacu zimowym o godzinie 11 rano. Kupcy wpuszczani byli tylko za biletami.

O godzinie 10 przeznaczonéj do wprowadzenia na posłuchanie ambassadora, jenerał adjutant J. C. M. hr. Suchtelen wyjechał z pałacu zimowego z orszakiem, do którego należały dwa szwadrony pułków gwardji konnéj z dobytemi pałaszami, ze sztandarem rozwiniętym i trębaczami; podkoniuszy dworu z dwoma dozorcami stajen, tudzież 12 koni bogato ubranych, prowadzonych przez mastalerzy dworskich; kareta jenerała, który wprowadzał ambassadora zaprzężona w 6 koni dworskich; 6 karet dworskich dla osób z orszaku ambassadora; sześciu masztalerzy dworu na koniach, za nimi czterech laufrów ze swemi laskami, dwóch kamerdynerów i 24 lokajów; nakoniec kareta dworska bogato przybrana przeznaczona dla ambassadora. Obok niéj znajdowało się 4 lokajów, dwóch paziów pieszo, i 4 officerów gwardji konno. Dwa szwadrony jazdy, zamykały orszak.

Za przybyciem wprowadzającego do pałacu zajętego przez ambassadora, urzędnicy ambassady przyjęli go przy wysiadaniu z karety, wyższe osoby z orszaku ambassadora na schodach, sam zaś ambassador spotkał wprowadzającego w pierwszym pokoju, lecz jako xiąże krwi nie ustąpił mu strony honorowéj.

Po zwyczajnych komplementach z jednéj i z drugiéj strony, ambassador i wprowadzający wsiedli do karety. Gwardja i oddziały należące do orszaku, złożyły uszanowanie ambassadorowi przy odgłosie muzyki. Poczem natychmiast orszak ruszył do pałacu zimowego, przez ulice, Woskreseńską, Liteyną, Panteleymon, Most wiszący, przez nową ulicę Ogrodową, Prospekt Newski i małą Millionną. Osoby należące do orszaku ambassadora, wyszły przed bramę pałacową. Za nadejściem karety, w któréj byli ambassador i wprowadzający, osoby te uszykowały się przed nią, poczem kareta wjechała na wewnętrzny dziedziniec pałacu i zatrzymała się przed schodami paradnemi. Gdy ambassador wjeżdżał na dziedziniec wewnętrzny, ustawiony tamże bataljon i grenadjerowie pałacu, złożyli mu honory przy odgłosie muzyki. Przy wysiadaniu z powozu, przyjął ambassadora mistrz obrzędów, dwaj szambelani, dwaj kammerjunkrowie i marszałek dworu. Na schodach znajdował się wielki mistrz obrzędów a w pierwszéj sali wielki marszałek dworu, którzy poprzedzając ambassadora, wprowadzili go do sali koncertowéj przeznaczonéj na zaczekanie. Tu go przyjęli wielki podczaszy i wielki podkomorzy. Ambassador był proszony aby usiadł na dywanie umieszczonym przy murze na przeciw okien. Częstowano go kawą i chłodnikami.

Wielki podkomorzy zawiadomił N. Pana o przybyciu ambassadora; a gdy J. C. Mość rozkazał, iżby był wprowadzony na posłuchanie, tenże wezwał ambassadora do udania się z orszakiem przez salę białą i galerję portretową do sali tronowéj zwanéj salą S. Jerzego. W sali téj N. Cesarz i N. Cesarzowa zajmowali miejsce przed ostatnim stopniem tronu, W. Xiąże Następca i cała rodzina cesarska, zajęła przysposobioną dla niéj trybunę, po prawéj stronie tronu. Minister domu cesarskiego, vice-kanclerz i jenerał adjutant pełniący w tym dniu służbę, stanęli w niejakiéj odległości od N. Cesarza. Na boku trybuny rodziny cesarskiéj, umieszczeni byli członkowie rady państwa i senatu. Daléj jenerałowie i officerowie gwardji, zaś po prawéj stronie tronu cały główny sztab morski i lądowy. Na przeciw rodziny cesarskiéj, po lewéj stronie tronu, urządzona była trybuna dla ciała dyplomatycznego. Daléj znajdował się dwór, wszystkie damy i urzędnicy cywilni, czterech piérwszych klass. W galerji białéj, byli officerowie linjowi wszelkiego stopnia i inne osoby mające wstęp do dworu, zaś w wielkiéj sali marmurowéj, stali kupcy wpuszczeni tam za biletami.

Ambassador poprzedzony przez mistrza obrzędów, dwóch kammerjunkrów, dwóch szambelanów, marszałka dworu i wielkiego mistrza obrzędów, postępował, mając po prawéj ręce wielkiego marszałka a po lewéj wprowadzającego. Sam ambassador niósł list Szacha.

Za wnijściem do sali S. Jerzego, osoby dworu zajęły przeznaczone sobie miejsca. Ambassador wszedłszy, oddał piérwszy swój ukłon, a drugi podobny na sali, gdzie osoby z jego orszaku zatrzymały się i stały przez cały czas posłuchania. Ambassador postąpiwszy bliżéj tronu, ukłonił się trzeci raz, i powiedział następującą przemowę w języku perskim, którą natychmiast przeznaczony do tego urzędnik odczytał w języku rossyjskim.

»Najpotężniejszy Cesarzu! Spokój i pomyślność przywrócone w Persji, ścisła jedność, którą utwierdził traktat między W. C. Mością a wielkim monarchą Iranu, moim najwyższym Panem i ukochanym dziadkiem pobudziły jenjusz złego. Gromada szaleńców uwiedziona zgubnym jego wpływem, ośmieliła się w Teheranie popełnić niesłychaną zbrodnię, któréj ofiarą stało się poselstwo rossyjskie. Opłakane to zdarzenie okryło żałobą i głęboką boleścią dom królewski i wszystkich jego wiernych poddanych. Sprawiedliwe i wspaniałe serce Feth Ali Szacha, zadrżało ze zgrozy na samą myśl, iż garstka zbrodniarzy mogła podłą i świętokradzką ręką zerwać węzły pokoju i jedności, które zawiązał z wielkim monarchą Rossji. Wybrał mnie z śród xiążąt swego domu, i rozkazał mi, udać się

bez zwłoki do stolicy państwa W. C. Mci, przekonany, iż głos mój wierny prawdzie, będzie słuchany przez W. C. Mć z uprzejmością, i że słowa moje posłużą do ustrzeżenia od wszelkiego uszczerbku przyjaźni, łączącéj dwóch największych i najpotężniejszych w świecie monarchów."

»Takie są życzenia, które wynurzyć W. C. M. zlecił mi mój dostojny Władca. Racz wspaniały Cesarzu puścić w niepamięć zdarzenie, które niemniéj żywo uczuła Persja jak Rossja. Niech świat cały się dowie, że pośród bezprzykładnego wypadku, mądrość dwóch monarchów i ich wzajemna ufność umiały bezpośrednio zatrzeć wszystkie niebezpieczeństwa, zniszczyć wszystkie podejrzenia, wszystkie niepewności, zapewnić nakoniec pokój, zgodny z życzeniami wszystkich. «

"Co do mnie, wybrany do spełnienia poselstwa w tak pamiętnéj okoliczności, sądzę, iż dostąpiłem szczytu szczęścia, stawając przed obliczem W. Cesarskiéj Mci, i wykonywając rozkaz mojego władcy i dziada, bym poświęcił wszystkie moje starania, celem utwierdzenia wiecznéj jedności między dwoma wielkiemi narodami, które sama opatrzność powołuje do zachowania ciągłéj i nieza wodnéj przyjaźni."

Po przeczytaniu tłumaczenia, ambassador zbliżył się i oddał Jego Ces. Mci, list Szacha. N. Pan oddał go wice-kanclerzowi, który go złożył na stoliku przygotowanym w tym celu. Potem w imieniu Jego Ces. Mci. odpowiedział na mowę ambassadora, którą tłumacz przeczytał następnie w języku perskim. Odpowiedź ta brzmiała jak następuje:

"N. Cesarz Jmć. mój dostojny Pan, zlecił mi zapewnić Waszą Królewiczowską Mość, iż z uczuciem najwyższego zadowolenia odbiéra wyjaśnienie wypadku i oświadczenia żalu, który W. K. M. wyrażasz ze strony swojego władcy. Serce jego spaniałe przejęte było zgrozą, na widok zbrodni popełnionéj w niegodziwym celu poróżnienia na nowo dwóch sąsiedzkich mocarstw świeżo pogodzonych. Poselstwo które zlecił W. K, M. jest nowym dowodem téj prawdy. Ma ono rozproszyć wszystkie chmury, które tak opłakana katastrofa mogłaby wprowadzić w stosunki Rosji z Persją. Wasza Król. Mość zaniesiesz to zapewnienie najjaśnieszemu Szachowi. To go przekona o stałéj chęci Jego Cesar. Mci utrzymania pokoju i utwierdzenia węzła przyjaźni dobrego sąsiedztwa, tak szczęśliwie przywróconych przez traktat Tukmańczajski."

"Cesarz Jmć rozkazuje mi dodać Mości Xiążę, iż Szach powierzając Ci to poselstwo, nie mógł uczynić wyboru, któryby był dla niego przyjemniéjszy. Znajdziesz W. K. M. potwierdzenie tego zapewnienia w uczuciach, które mu wynurzyłem w imieniu dostojnego Pana mojego."

Po przeczytaniu, Cesarz Jmć udał się z ambassadorem do przyległego pokoju, gdzie także przypuszczony był tłómacz. Pod ten czas N. Cesarzowa poprzedzona dworem, udała się do sali kawalergardów. Ambassador zaś otrzymawszy pozwolenie, przedstawiał N. Pani osoby swego orszaku; po ukończeniu czego, udał się do sali kawalergardów, gdzie N. Pani znajdowała się na piérwszym stopniu tronu, mając damy dworu po prawéj, a mężczyzn po lewéj stronie. Ambassador skłonił się pierwszy raz wchodząc, powtórnie w środku sali, gdzie się podobnie zatrzymał jego orszak; trzeci raz złożył ukłon w niejakiéj odległości od tronu, następnie powiedział w języku perskim mowę, którą tłómacz przełożył na rosyjski. Wice-kanclerz odpowiedział w imieniu Cesarzowéj Jmci, a tłómacz przełożył toż po persku; poczém ambassador przedstawił N. Cesarzowéj osoby swego orszaku. Po skończoném posłuchaniu, ambassador oddał zwykłe ukłony, wrócił do sali koncertowéj gdzie nieco spoczął, a następnie odprowadzony został do pałacu Taurychiego w takim porządku i przez te same osoby, które mu towarzyszyły do pałacu zimowego.

FRANCJA. — Z dniem 22 grudnia, kończy się piąty rok aresztu P. Ouvrard, znanego liweranta w czasie ostatniéj wojny hiszpańskiéj, osadzonego za dług panu Seguin należący, poczém tenże na wolność puszczony będzie.

— *Gazette de France* powiada: » Dla tych którzy lubią autentyczne wiadomości, umieszczamy wyjątki z wiarogodnego listu d. 30 lipca z Carogrodu pisanego; wyrażono w nim. » Niezawodną jest rzeczą, że Mahmud postanowił nie przyjąć pokoju, jeżeli ten na takich samych zasadach jak dotąd będzie mu ofiarowany. Mówił on panu Gordon, że takie postanowienie nietylko z własnéj jego wypływa woli, lecz zgadza się także z powszechném muzułmanów życzeniem. W takim razie nie pozostaje mu jak zagrzebać się w zwaliskach Stambułu, jeżeli tylko wojsko wierném mu pozostanie, lub udać się w środek Azji, i tam skutku układów w Europie prowadzonych, oczekiwać. Tymczasem zwycięzki postęp jenerała Paskiewicza i zajęcie przez Rossjan Erzerum, czyni ten ostatni krok bardzo wątpliwym; jakoż mówiono także, że sułtan uda się do Smirny. Zachodzi teraz pytanie: czy Stambuł może się opiérać i bronić przy takiém usposobieniu umysłowém mieszkańców, jakie jest dzisiaj, i czyli będąc po większéj części z drzewa zabudowany, potrafi wytrzymać choćby niewielkie bombardowanie. »

— Donoszą z Londynu, iż jeneralny konsul angielski w Stambule, doniósł publiczności: że eskadra rossyjska zniosła już blokadę odnog morskich Enos, Contessa i Adramito.

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 10 sierpnia wieczorem.* — Porta przyjęła nareszcie traktat lond. z dnia 6 lipca, w sposób stanowczy, w skutku dobitnéj noty posła angielskiego, w któréj jak słychać, powiedziano: *Po przyjęciu traktatu, do którego się Anglja zobowiązała, zostawać będzie Porta pod jéj opieką i może rachować na jej pomoc.* Żadna inna wiadomość nie byłaby może sprawiła większego wrażenia i z niecierpliwością oczekujemy dalszych wypadków.

— Wielki wezyr miał wyjść z Szumli ku Adrjanopolowi, zostawiwszy w twierdzy załogę.

— Z 80,000 rozpisanych na Stambuł rekrutów, wezwano do broni połowę.

— Donoszą z Wołoszczyzny że szarańcza i grady zniszczyły wiele okolic w powiecie Rymnickim. W obrudwu xięztwach ma być założonych 48 magazynów z rozmaitemi artykułami żywności. Kommissja prowjancka w Jassach, zawarła kotrakt z liwerantem z Bukowiny względem dostawy 30,000 czetw. owsa i 5,000 czetw. mąki. Podobna kommissja w Bukareszcie, ma dostawić do Turno 70,000 czetw. owsa i mąki.

— Kurjer Smirneński wylicza reformy, jakie sułtan uskutecznił: 1) Zrzekł się prawa konfiskaty majątków należących do urzędników zmarłych. 2) Zniósł w marynarce wiele nadużyć, zaprowadził karność pomiędzy majtkami i uczynił wiele dla sposobienia z nich dobrych marynarzy. 3) Wydał kilka rozporządzeń w celu poprawienia policji, oznaczył prawa korporacji i zapewnił opiekę mieszkańcom wyznania niemahometańskiego 4) Urządził zakłady do gaszenia ognia. 5) Zaprowadził fabryki sukna i broni. 6) Kazał urządzić telegrafy. 7) Kupił okręt parowy i piérwszy z sułtanów popłynął na morze. 8) Założył szkołę dragomanów. 9) Usiłował oddzielić władzę wojskową od cywilnéj. 10) Założył lazarety etc.

Do dzisiejszego Nru, dołącza się tabella wygranych w 2 kl. 36 loterji klassycznéj.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472